

POSTANOWIENIE

Dnia 26 września 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Marian Kocon

w sprawie z wniosku M. O.
przy uczestnictwie A. O.
o podział majątku wspólnego,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 26 września 2007 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy
od postanowienia Sądu Okręgowego w G.
z dnia 29 czerwca 2006 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną;**
- 2) oddala wniosek uczestniczki postępowania o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej w wyniku rozwodu byli małżonkowie A. i M. O. zgłosili do podziału między innymi udziały w „I.” spółce z o.o., których wartość rynkową zgodnie określili na ostatniej rozprawie przed Sądem Rejonowym w dniu 27 kwietnia 2005 r. na kwotę po 277,28 zł. za udział, przyjętą w opinii biegłego sądowego B. Ł.

W odniesieniu do powyższych udziałów Sąd Rejonowy w K. ustalił, że w chwili ustania wspólności ustawowej w dniu 11 czerwca 2002 r. w skład majątku wspólnego byłych małżonków O. wchodziły 1984 udziały w spółce „I.”, których wartość w chwili podziału majątku wspólnego w dniu 11 maja 2005 r. wynosiła po 277,28 zł. za udział. Wnioskodawca w dniu 2 września 2002 r. zbył bez wiedzy i zgody uczestniczki 800 udziałów za kwotę 80 000 zł., a w dniu 16 września 2002 r. 80 udziałów za kwotę 40 000 zł. Pozostałe do chwili podziału 1104 udziały o łącznej wartości 306 117,12 zł. Sąd Rejonowy podzielił w ten sposób, że każdemu z uczestników przyznał na wyłączną własność po 552 udziały, natomiast zbyte przez wnioskodawcę po ustaniu wspólności udziały rozliczył według ich wartości rynkowej przyjętej przez biegłego i uzgodnionej przez strony, a nie według uzyskanej przez wnioskodawcę ceny. Przyjął zatem, że wnioskodawca zbył 880 udziałów o łącznej wartości 244 006 zł. i w rozliczeniu zaliczył między innymi także tę kwotę na wartość majątku otrzymanego przez niego w wyniku podziału. Dokonując ostatecznego rozliczenia zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 112 616, 23 zł. tytułem dopłaty.

Od powyższego postanowienia apelację wnieśli oboje uczestnicy. Apelacja wnioskodawcy, w której kwestionował nie ustalenie przez Sąd nierównych udziałów, natomiast nie kwestionował przyjętej w rozliczeniu wartości rynkowej zbytych przezeń udziałów ani udziałów objętych podziałem, została prawomocnie odrzucona. Uczestniczka w swojej apelacji także nie kwestionowała powyższych wartości.

W toku postępowania międzyinstancyjnego wnioskodawca bez wiedzy i zgody uczestniczki zbył wszystkie udziały w spółce „I.” wskazując, że otrzymał za nie łączną kwotę 135 200 zł. Uczestniczka wniosła o rozliczenie tych udziałów według ich wartości.

Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem z dnia 29 czerwca 2006 r. zmienił postanowienie Sądu Rejonowego między innymi w ten sposób, że przyjął, iż w miejsce 1104 udziałów w spółce „I.”, w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi kwota 306 117,12 zł. stanowiąca równowartość tych udziałów i kwotę tę przyznał na wyłączną własność wnioskodawcy, a w ostatecznym rozliczeniu majątku wspólnego zasądził od niego na rzecz uczestniczki dopłatę w wysokości 40 442,33 zł. tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym. Stwierdził, że choć podziałowi podlega majątek byłych małżonków istniejący w chwili orzekania o podziale, to w sytuacji, gdy jedna ze stron zbyła po ustaniu wspólności, bez wiedzy i zgody drugiej, składnik majątku wspólnego, okoliczność tę należy uwzględnić przy podziale przyjmując, że otrzymała ona w wyniku podziału kwotę odpowiadającą wartości rynkowej zbytego składnika. Udziały zbyte przez wnioskodawcę po wydaniu orzeczenia w pierwszej instancji powinny być zatem rozliczone nie według kwot uzyskanych z ich sprzedaży, a według ich wartości rynkowej ustalonej przez biegłego B. Ł. na kwotę po 277,28 zł. za udział, podobnie, jak udziały zbyte przez wnioskodawcę po ustaniu wspólności, a przed wydaniem orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji.

W skardze kasacyjnej obejmującej rozstrzygnięcie zaliczające do majątku wspólnego byłych małżonków O. kwotę 306 117,12 zł. stanowiącą wartość 1104 udziałów w spółce „I.”, przyznające tę kwotę wnioskodawcy i zasądzające od niego na rzecz uczestniczki dopłatę w wysokości 40 442,33 zł. oraz orzekające o kosztach postępowania, wnioskodawca zarzucił naruszenie przepisów postępowania: art. 233 § 1, art. 391 § 1, art. 381, art. 382, art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 i art. 684 k.p.c., art. 623 zd. II w zw. z art. 688 k.p.c. i w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., przez przyjęcie, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków O. wchodzi wartość rynkowa zbytych przez wnioskodawcę udziałów, a nie cena rzeczywiście uzyskana przezeń ze sprzedaży, co powinien z urzędu ustalić Sąd

drugiej instancji, biorąc pod uwagę stan rzeczy i wartość udziałów z chwili orzekania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 46 k.r.o. i art. 567 § 3 k.p.c., od chwili ustania wspólności ustawowej małżeńskiej do majątku, który był nią objęty stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu cywilnego o wspólności majątku spadkowego i o dziale spadku, a do postępowania o podział majątku wspólnego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania cywilnego o dziale spadku. W związku z tym w doktrynie i orzecznictwie jednolite i utrwalone jest stanowisko, że do majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej ma odpowiednie zastosowanie także art. 1036 k.c. stanowiący, że rozporządzenie przez spadkobiercę udziałem w przedmiocie należącym do spadku wymaga zgody pozostałych spadkobierców, a w braku zgody któregośkolwiek z nich rozporządzenie jest bezskuteczne o tyle, o ile naruszałoby uprawnienia przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o dziale spadku.

Stosując odpowiednio powyższy przepis do majątku wspólnego po ustaniu wspólności ustawowej przyjmuje się, że jedynie rozporządzenie całym udziałem byłego małżonka w majątku wspólnym nie wymaga zgody drugiego byłego małżonka (art. 198 k.c.), natomiast rozporządzenie udziałem w przedmiocie należącym do majątku wspólnego wymaga zgody byłego współmałżonka, a przy jej braku jest wobec niego bezskuteczne, jeżeli naruszałoby uprawnienia przysługujące temu współmałżonkowi na podstawie przepisów o podziale majątku wspólnego (porównaj między innymi uchwały Sądu Najwyższego z dnia 15 października 1962 r. I CO 22/62, OSNC z 1964 r., nr 1, poz. 2, z dnia 28 lipca 1993 r. III CZP 95/93, OSNC z 1994 r., nr 2, poz. 30 oraz orzeczenia z dnia 16 marca 1994 r. II CRN 31/94, z dnia 8 października 1997 r. II CKN 357/97 i z dnia 7 listopada 1999 r. IV CKN 523/98, nie publ.). W sytuacji, gdy jeden z byłych małżonków zbył po ustaniu wspólności ustawowej, bez zgody drugiego byłego małżonka, przedmiot należący do majątku wspólnego, dochodzi w istocie do zbycia udziału w przedmiocie należącym do majątku wspólnego, co jest bezskuteczne wobec współmałżonka, jeżeli narusza uprawnienia przysługujące mu w wyniku

podziału majątku wspólnego. Jest oczywiste, że jeżeli współmałżonek dokonał takiego zbycia po wydaniu nieprawomocnego orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, w którym zbyty przedmiot przyznano drugiemu małżonkowi, doszło do naruszenia uprawnień tego małżonka, przysługujących mu w wyniku podziału majątku wspólnego. W takiej sytuacji, zgodnie z art. 1036 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o., rozporządzenie to należy uznać za bezskuteczne w stosunku do drugiego byłego małżonka i dokonać podziału majątku wspólnego tak, jakby rozporządzenia tego nie było. Oznacza to, że ustalając zgodnie z art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. skład i wartość majątku wspólnego, Sąd orzeka tak jakby rozporządzenia tego nie było, a biorąc pod uwagę stan majątku wspólnego z chwili ustania wspólności ustawowej, zaś jego wartość z chwili orzekania, określa wartość zbytego przedmiotu według jego wartości rynkowej z chwili orzekania (porównaj między innymi uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969 r. III CZP 12/69, OSNCP z 1970 r., nr 3, poz. 39). W tej sytuacji, wbrew stanowisku skarżącego, nie ma znaczenia, jaką cenę sprzedaży faktycznie uzyskał były małżonek zbywając przedmiot należący do majątku wspólnego, skoro sprzedaż tę traktuje się jak niebyłą i ustala wartość zbytego przedmiotu tak, jakby nadal należał do majątku wspólnego, a więc według stanu z chwili ustania wspólności ustawowej i według jego wartości rynkowej z chwili podziału.

Ustalając w ten sposób wartość udziałów zbytych przez wnioskodawcę bez zgody uczestniczki po przyznaniu ich jej na własność nieprawomocnym postanowieniem Sądu pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji nie naruszył więc wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów. Nie naruszył ich także przyznając wnioskodawcy zamiast zbytych udziałów kwotę stanowiącą ich wartość rynkową. Wprawdzie uznając zbycie za niebyłe mógł przyznać wnioskodawcy udziały i jedynie rozliczyć ich wartość według wartości rynkowej z chwili podziału, jednak skoro końcowy rezultat takiej operacji byłby taki sam z punktu widzenia rozliczenia wartości składników przyznanych w wyniku podziału oraz wysokości dopłaty, a także z uwagi na to, że co do zasady podziałem mogą być objęte tylko przedmioty istniejące w chwili dokonywania podziału (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1979 r. III CRN 137/79, OSNCP z 1980 r., nr 2,

poz. 33), przyznanie wnioskodawcy kwoty stanowiącej wartość rynkową zbytych udziałów nie narusza prawa.

Nie zostały także naruszone zasady określania przez Sąd z urzędu wartości rynkowej zbytego przedmiotu z chwili dokonywania podziału. Zarówno Sąd pierwszej, jak i drugiej instancji ma obowiązek wartość tę ustalić na dzień orzekania o podziale (art. 316 § 1 k.p.c.). Nie oznacza to jednak obowiązku działania z urzędu, jeżeli uczestnicy postępowania zgodnie wskazali wartość przedmiotu podlegającego podziałowi i odpowiada ona rzeczywistemu stanowi, wynikającemu z dowodów przeprowadzonych w sprawie. Taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie przed Sądem pierwszej instancji, kiedy na ostatniej rozprawie uczestnicy zgodnie przyjęli wartość rynkową udziałów w spółce „I.” na kwotę ustaloną w opinii biegłego, niezależnie od tego, jaką cenę uzyskał wnioskodawca ze sprzedaży części udziałów we wrześniu 2002 r. Nie kwestionowali także przyjętej kwoty w swoich apelacjach.

Trafnie również Sąd Okręgowy przyjął do rozliczenia udziałów zbytych przez wnioskodawcę bez zgody uczestniczki w postępowaniu międzyinstancyjnym tę samą kwotę określoną przez biegłego i uczestników w pierwszej instancji. Nie było bowiem podstaw do uwzględnienia wniosku M. O. o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego B. Ł. przez Sąd apelacyjny. Po pierwsze dlatego, że wniosek ten był spóźniony w świetle zasad art. 381 k.p.c., a po wtóre dlatego, że wskazana teza dowodowa nie odnosiła się do kwestii aktualnej wartości udziałów na chwilę orzekania przez Sąd drugiej instancji. Wnioskodawca, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, powołując się na wyrok Sądu, jaki zapadł w innej sprawie jeszcze przed wydaniem opinii przez biegłego B. Ł. przed Sądem pierwszej instancji, wnosił o zobowiązanie biegłego do wypowiedzenia się, czy przy wycenie wartości spółki „I.” i jej udziałów uwzględnił wynikający z tego wyroku dług obciążający spółkę, a jeżeli nie, to jaki miało to wpływ na wycenę wartości spółki i jej udziału. Nie wskazał zatem, że przedmiotem opinii ma być ustalenie aktualnej wartości udziału w spółce na dzień orzekania przez Sąd drugiej instancji, ani nie wyjaśnił dlaczego dowodu tego nie mógł powołać przed Sądem pierwszej instancji, skoro jeszcze w toku postępowania przed tym Sądem zapadł wyrok zasądzający dług od spółki, której wnioskodawca był prezesem. W tych stanie rzeczy Sąd

drugiej instancji nie miał podstaw do ustalania innej niż Sąd pierwszej instancji, wartości udziałów w spółce na dzień orzekania, tym bardziej, że dysponował załączonymi przez uczestniczkę dowodami z dokumentów z Krajowego Rejestru Sądowego, z których wynikało, że od chwili wydania opinii przez biegłego wartość spółki (a więc i wartość udziału liczona metodą biegłego) systematycznie rosła, a nie spadała jak zarzucał wnioskodawca, a zatem to nie on, a uczestniczka miałaby ewentualnie interes w ustaleniu ich aktualnej wartości.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną podstaw (art. 398¹⁴ k.p.c.). Sąd nie uwzględnił wniosku uczestniczki postępowania o zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania kasacyjnego związanych ze złożeniem odpowiedzi na skargę kasacyjną, bowiem pismo zawierające tę odpowiedź wpłynęło po terminie wskazanym w art. 398⁷ k.p.c., a zatem nie wywiera skutków odpowiedzi na skargę w zakresie kosztów postępowania kasacyjnego związanych ze sporządzeniem i wniesieniem odpowiedzi na skargę kasacyjną.